

KRZYSZTOF R. PROKOP – GLIWICE

**[Recenzja]:** *The Inventory of Manuscripts from the Załuski Library in the Imperial Public Library* • *Инвентарь рукописей Библиотеки Забуских в Императорской Публичной библиотеке* • *Inwentarz rękopisów Biblioteki Załuskich w Cesarskiej Bibliotece Publicznej*, oprac. Olga N. Bleskina i Natalia A. Elagina (współpraca Krzysztof Kossarzewski i Sławomir Szyller), Biblioteka Narodowa, Warszawa 2013, ss. 612 + 16 ss. ilustr. barwnych.

Bodaj każdy badacz dziejów przedrozbiorowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów (w tym kościelnej historii ziem polsko-litewsko-ruskich) zetknąć się musiał na którymś etapie prowadzonych kwerend archiwalno-bibliograficznych z zabytkami pochodzącymi ze zbiorów niegdysiejszej Biblioteki Załuskich – zarówno rękopisami, jak też starodrukami. Jeśli szczęście mu sprzyjało, interesujący go foliał mógł trzymać w ręku i zapoznać się z jego zawartością z autopsji. O wiele częściej jednak chodzi o sytuację, kiedy historykowi przychodzi wyłącznie zasygnalizować, że taki lub inny kodeks czy druk znajdował się niegdyś w zasobach rzeczonyj księżnicy, dziś natomiast albo nie istnieje, albo też nie wiadomo, gdzie należy go poszukiwać. W obu przypadkach stanowi to pochodną burzliwych losów Biblioteki Załuskich, przy czym pierwsza spośród zasygnalizowanych ewentualności dotyczy tych zbiorów, które – rewindykowane do Polski na mocy traktatu ryskiego (1921) – uległy bezpowrotnemu unicestwieniu podczas systematycznego burzenia Warszawy i w pełni świadomego niszczenia znajdujących się tam dóbr kultury przez hitlerowców po upadku powstania 1944 roku; druga natomiast tych, które pozostały nadal w Rosji, dokąd trafiły w momencie upadku państwa polsko-litewskiego (stosowna decyzja zapadła już w 1794 r.). W przypadku owych spalonych zabytków nie pozostaje nic innego, jak dążenie do sporządzenia pełnej listy strat i następnie poszukiwanie ewentualnych odpisów (a w odniesieniu do starodruków – egzemplarzy w innych księżnicach), co dotyczy jednakowoż ograniczonej liczby dzieł, przynajmniej gdy chodzi o manuskrypty. Co się tyczy natomiast zbiorów pozostałych w Rosji, skąd zapewne powrotu tychże spodziewać się już nie należy (a w każdym razie nie w jakiejś przewidywalnej przyszłości), przed badaczami stoi wciąż wyzwanie związane z próbą jak najpełniejszego ich zinwentaryzowania tudzież opisu, a w dalszej kolejności wykona-

nia kopii (dziś zapewne w technice cyfrowej) umożliwiających szerszy dostęp do danego zabytku. Niezbyt pomyślna atmosfera w relacjach polsko-rosyjskich na płaszczyźnie politycznej znajduje wszakże przełożenie (na szczęście nie w pełni «symetryczne») i na polu współpracy naukowej, czego konsekwencją znikome rozpoznanie zasobów poloników znajdujących się w Rosji (a w rezultacie wiedza o nich), warunkowane również ogromną ilością tychże, zapewne przewyższającą liczebnie to, co w różnych momentach dziejowych trafiło do archiwów, bibliotek i muzeów na terenie dzisiejszych Niemiec oraz Szwecji (gdzie poloników jest wszak także bardzo wiele).

Ze zrozumiałą tedy uwagą i zainteresowaniem badacze szeroko rozumianej kultury staropolskiej witają wszelkie drukowane katalogi oraz inwentarze, mające na celu ułatwienie dalszych poszukiwań archiwalnych i bibliotecznych zarówno w zbiorach krajowych, jak tym bardziej zagranicznych, do których zalicza się również prezentowane w obecnym tekście wydawnictwo, opublikowane sump-tem Biblioteki Narodowej w Warszawie, posiadającej w swoim zasobie część niegdysiejszej Biblioteki Załuskich. Twórcami tej ostatniej – co nie od rzeczy będzie przypomnieć – byli dwaj bracia–biskupi, Andrzej Stanisław i Józef Andrzej Załuscy, na swoich pomocników w dziele budowania naukowego księgozbioru dobierający tak samo przede wszystkim osoby duchowne (na czele z księdzem Janem Danielem Janockim), w czego następstwie tematyka kościelna (czy w ogólności religijna) była nadzwyczaj obficie reprezentowana w tworzonym zasobie, jeśli nie wprost w nim dominowała. Stwierdzenie zatem, iż edycja, o której tu mowa, stanowi cenną pomoc warsztatową dla historyka Kościoła katolickiego tudzież innych wspólnot wyznaniowych nie tylko w Rzeczypospolitej Obojga Narodów (ale też i w odniesieniu do wcześniejszych stadiów polskiej państwowości), jawi się oczywistością, której nie sposób było wszakże nie wyartykułować.

Publikacja ta, współfirmowana przez Rosyjską Bibliotekę Narodową w Sankt Petersburgu, przygotowana została we współpracy bibliotekarzy-bibliografów z dawnej stolicy Rosji oraz aktualnej stolicy Polski, które to współdziałanie było nieodzowne również z tej (sygnalizowanej powyżej) przyczyny, że zbiory dawnej Biblioteki Załuskich uległy podziałowi, stąd też w dążeniu do próby ustalenia, jakie zabytki niegdyś się tam znajdowały, nie sposób uchylić się od współdziałania. Jego rezultatem jest prezentowana edycja, której zasadniczy przedmiot stanowiło wydanie drukiem sporządzonego w latach 1806-1807 tzw. Inwentarza Dubrowskiego, którego pełny tytuł (nagłówek) to *Registre des ouvrages et volumes des manuscrits livrés à Monsieur le Conseiller de Collège et chevalier Doubrowsky*. Pod tym niewiele mówiącym osobie postronnej mianem kryje się spis rękopiśmiennych zabytków pochodzących z owej wywiezionej po większej części do Sankt Petersburga warszawskiej księżnicy, włączonych do Działu Manuskryptów Cesarskiej Biblioteki Publicznej, obejmujący w sumie 8568 tytułów w 11 010 tomach, nazwany tak od nazwiska kustosa Piotra Dubrowskiego (żył w latach 1754-1816), będącego pierwszym kierownikiem rzeczzonego Działu. Nie sporządził on go w pojedynkę, lecz z gronem współpracowników, o których dostępna dziś wiedza jawi się dalece fragmentaryczną i nie wiemy, na ile byli oni przygotowani do zadania zinwentaryzowania tak pokażnej liczby różnorodnej spuścizny

piśmienniczej po poprzednich generacjach, podczas gdy „dokonywanie kompetentnej charakterystyki manuskryptu wymagało od bibliotekarza najwyższych kwalifikacji, bycia nie tylko poliglotą, ale też paleografem potrafiącym odczytywać średniowieczne pismo, greckie tytuły, niemiecki gotyk” (O. N. Bleskina).

Przytoczone na końcu poprzedniego akapitu słowa pochodzą z jednego z dwóch wprowadzających tekstów, jakimi poprzedzona została edycja Inwentarza Dubrowskiego, pióra Olgi N. Bleskiny (Sankt Petersburg), zatytułowanego *Biblioteka Załuskich w Petersburgu (Powrót do życia. Międzynarodowy projekt rekonstrukcji rękopiśmiennej części Biblioteki Załuskich)* i zamieszczonego w trzech wersjach językowych (angielskiej, rosyjskiej oraz polskiej), co tak samo dotyczy drugiego z tekstów, mianowicie *Zalusczy i ich biblioteka*, napisanego przez Krzysztofa Kossarzeckiego (Warszawa). W tym ostatnim pokrótce ukazano okoliczności samego powstania owej nieistniejącej już dziś księżnicy, która objęła rozmaite starsze biblioteki prywatne, jako że Józef Andrzej Załuski „nabywał nie tylko pojedyncze rękopisy i druki, ale także całe księgozbiory wystawiane na licytacjach. Korzystając ze swych kontaktów i pozycji politycznej, miał ułatwiony dostęp do wielu zbiorów bibliotecznych, zwłaszcza do księgozbiorów klasztornych, z których niejedno dzieło jako podarunek, w drodze wymiany, a nawet wykonania jego przepisanej kopii, i w wyniku innych nie dość jasnych okoliczności, wchodziło potem do jego zbiorów” (s. 98), przy czym owe „inne nie dość jasne okoliczności” to eufemizm pozwalający nie wyartykułowywać zarzutów formułowanych zarówno przez współczesnych, jak i potomnych, jakoby niektóre dzieła były najzwyczajniej wykradane z miejsc ich uprzedniego przechowywania. W ten czy inny sposób powiększana księżnica miała liczyć u schyłku istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów około 400 000 druków, 20 000 rękopisów i 40 000 szytów (bywają wszakże podawane w tej materii także inne szacunki), spośród których zdecydowana większość już na przełomie lat 1794/1795 trafiła do Sankt Petersburga, stając się fundamentem, na którym utworzono tam Cesarską Bibliotekę Publiczną, otwarta w roku 1810, dziś nosząca miano Rosyjskiej Biblioteki Narodowej.

O petersburskim rozdziale w dziejach zbiorów Biblioteki Załuskich traktuje wspomniany tekst Olgi N. Bleskiny (zwróciła ona uwagę m.in. na okoliczność, że „do rękopiśmiennej części księgozbioru Załuskich, która trafiła do Działu Manuskryptów, włączone były również wydania z rękopiśmiennymi marginaliami i notacją oraz zbiory o składzie mieszanym z przeplatającymi się rękopiśmiennymi i drukowanymi dziełami współprawnymi”), w zasadniczej mierze ukierunkowany jednak na zaprezentowanie ogółowi korzystających samego Inwentarza Dubrowskiego. Potraktowany on został na wzór cennych zabytków dawnego piśmiennictwa i objęty analizą natury kodykologicznej – z wyróżnieniem ilości rąk dokonujących jego spisania tudzież wskazaniem, które partie przez jaką spośród tychże rąk były sporządzone (s. 61-64 *Badanie kodykologiczne i skład inwentarza*), dodatkowo zaś towarzyszą temu tekstowi tabele *Skład inwentarza rękopiśmiennego* (s. 67-71) oraz *Analiza porównawcza spisów rękopisów Załuskich przekazanych na przechowanie do Działu Manuskryptów* (s. 72-79). Nie omieszkało też zasygnalizować problemy zachodzące przy identyfikacji zacho-

wanych do dziś rękopisów z dawnej Biblioteki Załuskich (s. 65-66), których w petersburskiej Rosyjskiej Bibliotece Narodowej doliczono się zaledwie nieco ponad dwieście, podczas gdy stworzona przez Bibliotekę Narodową w Warszawie baza danych, dotycząca owego zbioru manuskryptów według stanu sprzed roku 1795, obejmuje ponad 21000 tytułów (s. 66 przyp. 34). Publikowany w ramach tej edycji Inwentarz Dubrowskiego ukazuje zatem tylko część pierwotnego zasobu, co jednak w niczym nie zmienia faktu, że „jest on najważniejszym źródłem do rekonstrukcji rękopiśmiennej części utraconego księgozbioru”, a zarazem „jedynym zachowanym do naszych czasów inwentarzem Biblioteki Załuskich” (s. 66), której przeprowadzona w latach 1922-1935 rewindykacja (w jej ramach „do Polski zwrócono 13 405 rękopisów w 14 143 tomach, [jakkolwiek] w tej liczbie znalazły się [zarówno] rękopiśmienne kodeksy Załuskich, [jak też] rękopisy z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego [i] Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”), w końcowym rozrachunku okazała się decyzją fatalną w skutkach, gdyż w konsekwencji tragicznych wydarzeń II wojny światowej „ocalało tylko 12% słynnego księgozbioru Załuskich, [w tym jedynie] 1851 rękopisów spośród wszystkich zwróconych, przy czym wśród zachowanych przeważają rękopisy w języku niemieckim” (s. 60). Wynikło to z faktu, że po upadku powstania warszawskiego „we wrześniu 1944 r. Niemcy wywieźli część najcenniejszych obiektów oraz [właśnie] rękopisy niemieckie, [natomiast] reszta zbiorów niedługo potem została spalona [...]. Po wojnie udało się w Bibliotece Narodowej zgromadzić ocalałe rękopisy Załuskich, z których zdecydowaną większość stanowią odzyskane obiekty niemieckojęzyczne, [tak iż] obecnie [...] w zbiorach Biblioteki Narodowej znajduje się około 1800 jednostek rękopisów z tych zbiorów” (s. 102-103).

We współpracy obu księżnic narodowych, tj. warszawskiej i petersburskiej, przystąpiono w latach dziewięćdziesiątych minionego stulecia do „wirtualnej rekonstrukcji [...] zbiorów Biblioteki Załuskich w celu przywrócenia ich społeczeństwu” (s. 60), przy czym „podczas prac nad pierwszym etapem projektu rekonstrukcji rękopiśmiennej części Biblioteki Załuskich pracownicy Rosyjskiej Biblioteki Narodowej sporządzili cyfrowe i elektroniczne kopie rękopiśmiennego Inwentarza [Dubrowskiego, która to] elektroniczna wersja rękopiśmiennego inwentarza stała się podstawą publikacji” (s. 64). Inwentarz ów zaopatrzony w niej został w wydatnie ułatwiające poruszanie się po materiale indeksy: osobowy (s. 481-507), manuskryptów zidentyfikowanych (s. 508-583, 584-598) oraz manuskryptów niezidentyfikowanych (s. 599-611), po którym to dziale dodatkowo następuje blok ilustracji (w skromnym wyborze), ukazujących zarówno wizerunki biskupów Andrzeja Stanisława i Józefa Andrzeja Załuskich (w tym drugim przypadku mało znany portret ze zbiorów Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Sankt Petersburgu), dalej widoki gmachów, gdzie zbiory książkowe i rękopiśmienne były przechowywane, jak też wygląd rękopisu Inwentarza Dubrowskiego, reprodukcje wybranych dokumentów (odnoszących się do losów omawianej kolekcji) oraz pojedynczych kart niektórych zabytków. Jest to jednak tylko «dodatek» do zasadniczego przedmiotu edycji, a więc rzeczonoego inwentarza z lat 1806-1807, przy korzystaniu z którego nie należy zapominać, iż nie został on

sporządzone według dziś obowiązujących zasad katalogowania, dających standaryzowany opis każdego zabytku i uwzględniających tak zawartość dzieła, jak i jego cechy fizyczne, lecz chodzi o „spisy zawierające wykaz rękopisów Załuskich wyjętych z ponumerowanej skrzyni lub szafy i w rzeczywistości będące protokołami przekazania [owych] materiałów rękopiśmiennych” (s. 61). Publikowany rękopis nie powstał zatem jako rezultat próby naukowego opisu tej przebogatej kolekcji historycznych manuskryptów, lecz miał na celu doraźne stwierdzenie, jak wiele jednostek zasililo Bibliotekę Cesarską w Sankt Petersburgu oraz co to były z grubsza za dzieła. W konsekwencji sposób opisywania poszczególnych rękopisów jest bardzo niejednolity (co wiązać należy także ze znacznieszą liczbą osób zatrudnionych przy tym zadaniu), często występują też zniekształcenia nazwisk autorów (czy wprost błędna atrybucja, gdy chodzi o autorstwo), a na to wszystko nakłada się jeszcze daleko nieraz posunięty brak precyzji, skutkujący opisami ograniczającymi się do hasłowych określeń typu: „Notata varia”, „Miscellanea varia”, „Varia manuscripta”, „Polonica miscellanea”, „Collectanea varia”, „Epistolae variae”, „Conciones variae”, „Kazania różne”, „Mowy różne”, itd. Nie zawsze towarzyszy im wskazanie na autora czy posiadacza manuskryptu, stąd w sytuacji, jeśli nie zachował się on do dziś dnia w oryginale (a dotyczy to wszak zdecydowanej większości zabytków przynależących niegdyś do Biblioteki Załuskich), wówczas przeprowadzenie identyfikacji i ustalenie zawartości staje się najzwyczajniej niemożliwe. Jeszcze rzadziej występują notatki dotyczące cech fizycznych zabytku, a jeśli już, to ograniczają się do informacji w rodzaju: „Chartaceus Latinus sine frontispicio”, „Chartaceus Graecus cum adscripto titulo”, „Membranaceus Gallicus in cuius primo folio infra lineas adscriptus est titulus”, „Membranaceus Anglicus in cuius prima pagina adscripta sunt verba”, „Fasciculus foliorum in 8<sup>vo</sup> partim membranaceorum, partim chartaceorum”, „Liber impressus in 12<sup>mo</sup> cum interposita charta alba in folio in qua leguntur annotationes manuscriptae in eundem librum”, itp.

Mając przed sobą edycję zawierającą 8756 pozycji inwentarzowych, wśród których trafiają się również rękopisy „rozpisane” na kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt „podnumerów” (np. s. 154-157 nr 1125, gdzie „podnumerów” jest 85), nie sposób silić się na próbę zaprezentowania zawartości tego nieistniejącego już dziś zbioru, niemniej obecny tekst recenzyjny z pewnością pozostawiłby u czytelnika poczucie niedosytu, gdyby piszący te słowa nie dokonał przynajmniej w sposób egzemplaryczny wskazania na rozmaite kategorie odnotowanych tam zabytków. Jak już zaznaczono na wstępie niniejszego tekstu, zdecydowana ich większość wpisuje się w szeroko pojętą problematykę kościelną, czy w ogólności religijną – i to bynajmniej nie w ograniczeniu do ziem przedrozbiorowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Nie brakło tam również dzieł dotyczących Kościoła Powszechnego i życia jego wspólnot w innych krajach – od późnej starożytności, poprzez średniowiecze, po czasy nowożytne włącznie (z oczywistych względów *terminus ad quem* stanowi schyłek XVIII stulecia). Obok tego bardzo wiele zabytków dotyczy dziejów państwa polsko-litewskiego tudzież losów krajów ościennych, a nie mniej liczny zbiór stanowią traktaty teologiczne i kanoniczne, dzieła literackie i poetyckie, mowy i kazania, listy i zbiory dokumentów,



które to wyliczenie można kontynuować. Obok diariuszy sejmowych czy kopia-riuszy aktów nie brakło dzieł genealogiczno-heraldycznych (np. „Genealogia comitum Załuskiorum Junossitarum descripta a Josepho Andrea comite Załuski” [s. 165 nr 1315], „Poloniae regum genealogiae in tabulis” [s. 169 nr 1413], „Ród poświęcony, czyli familia comitum Masoviae dawnych Junoszków na Załuskach Załuskich” [s. 177 nr 124], „Genealogia domus Lipsiorum” [s. 179 nr 1619], „Genealogia domu Wierzbowskich” [s. 179 nr 1620], „Compendiosa relatio o domie xiążąt Wiśniowieckich, Sanguszków y Czartoryskich” [s. 179 nr 1638]), przy czym do Biblioteki Załuskich trafiły pojedyncze tomy oryginałów herbarzy zarówno dominikanina Szymona Okolskiego (s. 180 nr 1661 „Okoloscii Compendium Polonicae. Tomus I: A-M”), jak i jezuita Kaspra Niesieckiego (s. 172 nr 1459 „Casparis Niesiecki Societatis Jesu Korona Polska – opus autographum, tomus I solus”).

Fakt przechowywania tam niegdyś rękopisów z najważniejszymi polskimi za- bytkami dziejopisarskimi średniowiecza i wczesnej nowożytności był od dawna wiadomy, stąd nie stanowi żadnego odkrycia zwrócenie uwagi na obecność m.in. *Kroniki polskiej* bł. Wincentego Kadłubka (s. 169 nr 1409 „Chronica Polonorum authore Vincentio Kadlubkone” [także s. 207 nr 2160]), *Kroniki wielkopolskiej* (s. 168 nr 1390 „Chronica magna Lechitarum et Polonorum (episcopus Posnaniensis Bogufalus ad annum 1253 conscripsit”), *Kroniki papieży i cesarzy* zmarłego niedługo po swej promocji na arcybiskupstwo gnieźnieńskie dominikani- na Marcina Polaka (s. 130 nr 521 „Martini Poloni Chronicon” [także s. 278 nr 3726]), poszczególnych dzieł historiograficznych Jana Długosza (wg indeksu), dalej *Dziejów w Koronie Polskiej od roku 1538 aż do roku 1572* Łukasza Górnic- kiego (s. 175 nr 1521), *Bezkrólewia ksiąg ośmioro 1572-1576* Świętosława Orzel- skiego (s. 168 nr 1385 i 1391), *Dziejów Polski od śmierci Zygmunta II Augusta do roku 1594* Reinholda Heidensteina (s. 168 nr 1379 „Reinholdi Heidensteinii Rerum Polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri 9 [VIII] priores”; tegoż „De dignitate et officio cancellarii Regni Poloniae” – s. 150 nr 1056), *Pamiętnika o dziejach w Polsce* Albrychta Stanisława Radziwiłła (wg indeksu – łaciński tytuł: „Memoriale rerum gestarum in Polonia”), czy znanych już węższemu kręgowi dzieł Wespazjana Kochowskiego (s. 169 nr 1410 „Annales Poloniae”), Stanisława Starowolskiego (s. 170 nr 1428 „Starowolscii De claris oratoribus Sarmatiae”) lub Bartłomieja Zimorowicza (s. 261 nr 3400 „Leopolis, Russiae metropolis, a Turcis, Tartaris, Cosacis, Moldavis anno 1672 hostiliter obessa, a Deo mirifice liberata, per Bartholomaeum Zimorowicz, consulem cuiusdem, scripta”). Obok nich warto wskazać również na „Primus tomus epistolarum, legationum, respon- sionum regiarum etc. sub Joanne Alberto, Alexandro, Sigismundo, regibus Polo- niae, per Stanislaum Gorski collectarum” (s. 207 nr 2149), czyli „zerowy” tom zaczynającej się dziś począwszy od roku 1506 serii „Acta Tomiciana”, czy dzieła historiograficzne członków staropolskiego episkopatu katolickiego, jak chociażby „Wydżgi prymasa Historia polska, a bardziey królowey Ludowiki Maryi” (s. 177 nr 1571), „Historia Polona scripta a Michaela Tarło” (s. 170 nr 1425) czy „Nicolai Swirski, episcopi Citrensis, Annales Poloniae ab anno 1657 ad 1666” (s. 169 nr

1414; także s. 168 nr 1387: „Nicolai Swirski, episcopi [suffraganei] Chelmensis, Annales Poloniae a 1657 ad 1666”).

Dzieł zawdzięczających swe powstanie sięgającym po pióro biskupom państwa polsko-litewskiego z XVI, XVII i XVIII w. znalazło się w zbiorze rękopisów Biblioteki Załuskich bardzo wiele, przy czym nie dotyczy to wyłącznie obdarzonych infulami reprezentantów tego właśnie rodu, czy też spuścizny płodnego pisarstwo prymasa Andrzeja Olszowskiego, któremu Załuscy w istotnej mierze zawdzięczali awans w życiu politycznym i religijnym kraju (dla przykładu: s. 209 nr 2191 „Manuscriptum Andreae Olszowski, continens epistolas nomine Nicolai Prażmowski, primatis, scriptas”). Wspomnieć tu można w owym kontekście m.in. „Rerum gestarum Poloniae regis Sigismundi I<sup>m</sup> a Stanislao Karnkowski, episcopo Cuiaviensi, compendium” (s. 168 nr 1384; także s. 195 nr 1928), „Hieronymi Rozrażewski, episcopi Vladislaviensis, tractatus de episcopo” (s. 165 nr 1303), „De haereticis discursus exercendi animi causa coeptus, non tamen perpetus, auctore Laurentii Goslinsky episcopi” (s. 418 nr 7213; zob. również s. 208 nr 2176 „Laurentii Goslicki, tunc praepositi Cracoviensis, post episcopi Posnaniensis, scripta pro parte regis Stephani in causa cum duce Brunsvicensi, occasione successionis post Sophiam principissam Poloniae, ducissam Brunsvicensem, anno 1585”), „Johannis Demetrii [Solikowski], archiepiscopi Leopoliensis, carmina inedita” (s. 426 nr 7455), „Ethicae compendium Nicolai Alberti Gniewosz” (s. 330 nr 497), „Miscellanea historico-politica. Manuscriptum Stanislai Swiecicki, episcopi Chelmensis” (s. 226 nr 2588), „Antonii Sebastiani Dembowski, episcopi Plocensis, De libertate Europae epistolae” (s. 127 nr 470), natomiast jeszcze z XV stulecia „Thomae Strepini Tractatus de conciliis” (s. 158 nr 1148) czy „Lascharii Orationes” (s. 127 nr 458), a więc mowy zmarłego biskupa poznańskiego Andrzeja Łaskarza.

Badacz dziejów Kościoła polskiego doby późnego średniowiecza z pewnością zwróci uwagę na odnotowanie w inwentarzu statutów synodalnych arcybiskupów gnieźnieńskich Jarosława Bogorii ze Skotnik (s. 166 nr 1343 „Constitutiones ecclesiarum Poloniae a domino Jaroslao de Bogoria, Sanctae Gnesnensis Ecclesiae archiepiscopo, anno 1357 sancitae”) i Mikołaja Trąby (s. 272 nr 3605 „Synodus Gnesnensis sub Nicolao Trąba, archiepiscopo, anno 1420, die 24. Septembris, celebrata”), także biskupa płockiego Jakuba z Kurdwanowa (s. 302 nr 121 „Statuta synodalia Jacobi Kurdvanovsky, episcopi Plocensis”), podobnie jak na obecność „Missale Gnesnense Mathiae Drzewicki primatis” (s. 277 nr 3707). Sfery obrzędów liturgicznych (tyle, że dla późniejszego czasu) dotyczy również „Manuale caeremoniarum episcopalium [...] anno 1746” (s. 477 nr 8753), a poniekąd też „Ceremoniał koronacyi Stanisława Augusta króla” (s. 357 nr 5603), gdy znowu spraw kanonizacyjnych – chociażby „Processus in causa beatificationis et canonizationis Ladislai de Gielniow” (s. 161 nr 1225). Przykładem popularnego w czasach nowożytnych sztambuchu może być „Album amicorum Nicolai comitis ab Ostrorog originalis (avec figure) anno 1583” (s. 265 nr 3475), podobnie jak uwagę nowożytnika z pewnością zwrócą „Georgii Ossolinsky Statuta incliti ac heroici Ordinis Equituum Immaculatae Virginis” (s. 259 nr 3350), a więc konstytucje

pierwszego (*de facto* niezrealizowanego) polskiego orderu z czasów Władysława IV Wazy (Order Niepokalanego Poczęcia NMP, ustanowiony w roku 1634).

Rzecz oczywista, że wiele rękopisów z Biblioteki Załuskich odnosiło się do poszczególnych polskich monarchów i ich panowań, w tym również do agend ministerialnych Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego (np. „Acta cancellariatus anni 1532 usque ad 1611 ex manuscriptis illustrissimi domini Jacobi Zadzik” [s. 191 nr 1889] czy „Acta publica ad Ducatum Prussiae spectantia (manuscriptum Jacobi Zadzik)” [s. 208 nr 2177], w obu przypadkach związane z osobą biskupa J. Zadzika), obok czego szczególnie cenną kategorią zabytków były zbiory korespondencji (np. „Sigismundi III. epistolae autographae ad Simonem Rudnicki, episcopum Varmiensem, ab anno 1605 ad 1608” [s. 281 nr 3777] czy „Kopie listów do Stefana Bidzińskiego, kasztelana (potem wojewody) sandomierskiego, i od niego, pisane w roku 1695/1696” [s. 321 nr 4680]). W wielu przypadkach chodzi o listy ówczesnych członków episkopatu polsko-litewskiego, spośród których wspomnieć można (w porządku alfabetycznym): J.A. Denhoffa („Georgii Albrechti [Denhoff], episcopi Praemisliensis, postea Cracoviensis, sermones et epistolae” [s. 346 nr 5310]), M. Dzierzgowskiego („Nicolai Dzierzgovii, primatis Regni Poloniae, epistolae 1551-1556” [s. 194 nr 1923]), J. Gembickiego („Epistolae latinae et polonicae ad Joannem Gembicki, episcopum Plocensem (1666)” [s. 195 nr 1940]), J. Lipskiego („Jana Lipskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego *etc.*, listy bardzo piękne” [s. 195 nr 1929]) czy J.S. Wydźgi („Johannis Stephani Wydźga, episcopi Varmiensis (qui postea fuit primas Regni), epistolae ab anno 1662 ad annum 1677” [s. 208 nr 2164]). Szczególną wartość mógł posiadać manuskrypt „Epistola autographa et originalis s. Caroli Borromaei cardinalis ad Andream cardinalem Batorem” (s. 288 nr 303), dokumentujący relacje pomiędzy tymi dwoma purpuratami, przy czym do bratanka króla Stefana Batorego odnosi się również „Gratulatio sodalitatis Beatissimae Virginis Mariae annunciatae in Collegio Romano Societatis Jesu ab cardinalatum Andreae Batori, collectore et autore reverendo domino Martino Sischowschio [Szyszkowski], Romae 1584” (s. 275 nr 3668).

Niekiedy tego rodzaju zbiory obejmowały nie samą tylko spuściznę epistolograficzną, o czym świadczą nagłówki w rodzaju „Jęomości xiędza Filipa Padniewskiego, podkanclerzego koronnego, potem biskupa krakowskiego, pisma pozostałe wszystkie” (s. 189 nr 1840), „Michaelis Radziejowski Miscellanea varia curiosa” (s. 363 nr 5737), „Acta et scripta publica *etc.* Stanislai Szembek, primatis Regni, et alia varia collecta” (s. 194 nr 1913) czy „Andreae Zalusky, episcopi Warmiensis, notata varia” (s. 437 nr 7704), jakkolwiek w oparciu o tak lapidarne opisy nieraz trudno określić, co konkretnie zawierał dany rękopis (tak np. s. 136 nr 696 „Alberti de Brosevi [Wojciecha z Brudzewa], professoris Cracoviensis, collecta astronomica et astrologica (1460)”). Kiedy indziej jednak są one na tyle konkretne, że dają tym większe poczucie poniesionej straty, kiedy stwierdzamy, że nie będą już dla nas dostępne chociażby „Excerpta ex actis capitularibus ecclesiae collegiatae Varsaviensis ab anno 1686 ad 1712” (s. 171 nr 1444), „Catalogus Jesuitarum Polonorum ab anno 1586 ad 1771” (s. 171 nr 1447) czy „Diarium missionis Turowiensis Societatis Jesu anno 1731” (s. 179 nr 1634) tudzież rozliczne



inne zabytki z epoki staropolskiej (zob. zwłaszcza dział „Historiae ecclesiasticae manuscripta” – s. 170-171 nr 1430-1455).

Pośród utraconej spuścizny były również rękopisy autora żywotów arcybiskupów gnieźnieńskich Stanisława Bużeńskiego (m.in. s. 171 nr 1442-1443 „Fragmentum Stanislai Buzenski vitarum archiepiscoporum Gnesnensis” i „Stanislai Buzenski vitae archiepiscoporum Gnesnensium” [por. s. 166 nr 1345: „Archiepiscoporum Gnesnensium elogium”]), żywociarza z kolei biskupów włocławskich Stefana Damalewicza (s. 164 nr 1294 „Stephani Damalewicz Historia imaginis Beatissimae Virginis Mariae miraculosae in oppido Lasko in Palatinatu Siradiensi in Polonia”) czy anonimowa „Series interrupta episcoporum Premisliensium” (s. 171 nr 1451), podobnie jak niektóre dzieła wstawione „Nowymi Atenami” Benedykta Chmielowskiego (m.in. s. 179 nr 1635 „Gwiazdeczki na sarmackim niebie zebrane przez xiędza Benedykta Chmielowskiego”; s. 431 nr 7583 „Pantheon albo Świątynia, z różnych autorów wyprowadzone [i] opisane przez Benedicta Chmielowskiego”). Inni znani ludzie nauki i pióra, których oryginalne spuścizny lub też różnej wartości odpisy ich dzieł trafiły do Biblioteki Załuskich, to chociażby Elżbieta Drużbacka, Kaspar Drużbacki, Andrzej Dudycz (w indeksie pod węgierskim mianem Dudith András – s. 487), Andrzej Maksymilian Fredro, Stanisław Hozjusz, Jan Stanisław Jabłonowski, Jan Kochanowski, Adam Kochański, Wojciech Kojalowicz (Wijuk Kojalowicz), Mikołaj Kopernik, Marcin Kromer, Andrzej Krzycki, Stanisław Łubieński, Jan Andrzej Morsztyn, Bartłomiej (Bartosz) Paprocki, Wacław Potocki, Jakub Kazimierz Rubinkowski, Maciej Kazimierz Sarbiewski, Michał Sędziwój czy Piotr Skarga (Powęski).

Z oczywistych powodów bardzo liczną część objętej Inwentarzem Dubrowskiego kolekcji manuskryptów stanowiła spuścizna samego Józefa Andrzeja Załuskiego, jego stryjów Andrzeja Chryzostoma i Ludwika Bartłomieja oraz braci Andrzeja Stanisława i Marcina Załuskich, którzy wszyscy byli członkami episkopatu. Ich pisma, listy, dokumentacja działalności, inwentarze księgozbiorów tudzież innych ruchomości, także rozporządzenia ostatniej woli, to wszystko znalazło się w owej przebogatej kolekcji i wraz z nią zostało po większej części unicestwione. W przypadku historyka kultury staropolskiej (w tym zwłaszcza mentalności przedstawicieli ówczesnych elit) szczególnie żal wzbudzać może utrata wielu diariuszy i opisów podróży, jak chociażby: „Andreae Chrysostomi Załuski Diarium ab anno 1708 usque ad 21. Aprilis 1711, id est IX diebus ante obitum” (s. 126 nr 426), „Ludovici Załuski, episcopi Plocensis, fragmentum peregrinationis” (s. 159 nr 1181), „Dyaryusz podróży Jaśnie Wielmożnego Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego 1716 roku” (s. 179 nr 1633), „Dyaryusz roczny nie na rok, lecz wiekom potomnym, w roku 1726 Jaśnie Oświeconego Xięcia Jegomości Andrzeja Załuskiego, biskupa płockiego” (s. 175 nr 1535), „Dyaryusz w roku 1728 pryncypalniejszych spraw Jaśnie Oświeconego Xięcia Jegomości Andrzeja Załuskiego, biskupa płockiego, przez xiędza [Karola] Kreni, kapelana” (s. 177 nr 1573), „Dyaryusz roku Pańskiego 1731 [Andreae Stanislai Kostka Załuski]” (s. 177 nr 123), „Josephi Załusky Itinerarium per Germaniam, Flandriam, Hollandiam, Galliam et caeteram” (s. 473 nr 8656), „Dyaryusz chwalebnych codziennych akcyj Jaśnie Wielmożnego Jmci Xiędza Józefa Załuskiego, referendarza

koronnego *etc.*, w roku 1746” (s. 179 nr 1622), „Dyaryusz Jaśnie Wielmożnego Jmci Xiędza Józefa na Załuskach Załuskiego, anni 1747 et 1748” (s. 177 nr 1550), „Diarium *etc.* Josephi Andreae Zaluski, episcopi Kijoviensis, anni 1766<sup>ii</sup> (a capellano eius [Valentini] Chrempinski connotatum)” (s. 171 nr 1446).

Żaden z bardzo licznych rękopisów, przypisanych w indeksie (s. 507) J.A. Załuskiemu, nie nosi tytułu wskazującego na to, że chodzi o księgę czynności pontyfikalnych tego hierarchy, która niewątpliwie musiała istnieć i notować sprawowane przezeń posługi biskupie (w rodzaju sakr, święceń, benedykcji, itd.). Tego rodzaju księga trafiła natomiast do zbiorów Biblioteki Załuskich po sufraganie płockim Marcinie Załuskim (młodszym), który – o czym skądinąd wiadomo – był na gruncie warszawskim współkonsekratorem wielu członków ówczesnego episkopatu państwa polsko-litewskiego, stąd można się spodziewać, że zawarte w niej zapiski wydatnie uzupełniłyby dostępną nam wiedzę na temat sakr i sukcesji święceń biskupich XVIII-wiecznych hierarchów Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Niestety, rękopis ów, zatytułowany „Munia et officia varia episcopalia per Martinum Zaluski, episcopum Drasnensem *etc.*, peracta ab anno 1733” (s. 300 nr 4161), zwrócony został w 1923 r. do Polski i nie przetrwał tragedii roku 1944, podczas gdy nie wydaje się prawdopodobne (bowiem żaden inny taki przypadek nie jest znany), by z tego typu źródła sporządzony został odpis, a zatem chodzi o stratę bezpowrotną (zob. również s. 448 nr 7997 „Martini Zaluski, episcopi [suffraganei] Plocensis, notata politica ex variis selectis auctoribus sive ipsius Chartophylatrium” [także s. 465 nr 8445]). Zastanawia brak wskazania na obecność w owym zbiorze analogicznego charakteru ksiąg odnoszących się do Ludwika Bartłomieja i Pawła Antoniego Załuskich, jako sufraganów (prędzej byłoby to zrozumiałe w przypadku Andrzeja Chryzostoma i Andrzeja Stanisława Załuskich, bowiem nigdy nie byli oni sufraganami, podczas gdy ordynariusze nieczęsto tego rodzaju księgi prowadzili w dobie przedrozbiorowej), jakkolwiek trudno stwierdzić, czy pod nagłówkami w rodzaju „Pauli [Antonii] Zaluski Notata” (s. 146 nr 949), „Pauli Zaluski, episcopi suffraganei Plocensis, varia scripta” (s. 300 nr 4162; z pewnością natomiast wykluczyć należy „Pauli Zaluski Notata varia ad historiam politicam Poloniae pertinentia et alia” [s. 226 nr 2584]), „Ludovici Zaluski Notata varia” (s. 189 nr 1826), „Notata varia Ludovici Zaluski, episcopi Plocensis” (s. 246 nr 3060), „Ludovici Zaluski, episcopi Plocensis, Notata varia” (s. 300 nr 4159), ewentualnie też „Andreae Chrysostomi Zaluski Notata varia” (s. 188 nr 1820) czy „Notata varia A.C. Załuski” (s. 227 nr 2606; także s. 290 nr 3955, s. 291 nr 3991, s. 299 nr 4142, s. 390 nr 6469, s. 409 nr 6972, s. 420 nr 7271, s. 437 nr 7704) oraz „Andreae Stanisłai Kostka Zaluski Collectanea varia” (s. 448 nr 7998), nie kryją się przypadkiem jakieś choćby cząstkowe wykazy sprawowanych przezeń posług biskupich, o których – choć w nieco innej perspektywie – z pewnością musiała być mowa i na kartach wcześniej tu wskazanych diariuszy (za poszczególne lata).

Podsumowując tą stosunkowo obszerną prezentację niezbyt nadającej się do lektury (poza tekstami wprowadzającymi) publikacji *Inwentarz rękopisów Biblioteki Załuskich w Cesarskiej Bibliotece Publicznej*, po którą zatem będą sięgać raczej wyłącznie badacze poszukujący informacji o konkretnych manuskryptach,

stwierdzić należy, że stanowi ona bardzo wartościową pomoc przy kwerendach archiwalno-bibliotecznych, o tyle jednak «ułamną» (choć nie z własnej winy), że odsyła ona do zabytków dziś po większej części już nieistniejących, bardziej tedy służąc celom kwerendy «negatywnej» (to znaczy stwierdzeniu, że poszukiwany rękopis znajdował się niegdyś w zbiorach tytułowej ksiąźnicy i wraz z przytłaczającą częścią jej zbiorów uległ definitywnemu unicestwieniu). Edycja ta posiada wprawdzie rozmaite mankamenty, wśród których należy jednakowoż oddzielić te błędy, jakie zawiera sam Inwentarz Dubrowskiego i które tylko w ograniczonym zakresie zostały poprawione przez wydawców (mowa o tym na s. 65, gdzie czytamy, iż „z uwzględnieniem błędów popełnionych przez sporządzających w opisie inwentarzowym, transkrybowany tekst opisu elektronicznego został poddany nieznacznej korekcie: część poważnych błędów gramatycznych poprawiono, dla ułatwienia poszukiwania w kwadratowych nawiasach przytoczono różne warianty nazwisk i tytułów, [...] zunifikowano system znaków interpunkcyjnych”). Omyłki w indeksie osób trzeba wszakże złożyć już wyłącznie na karb wydawców, a są to przekręcenia nazwisk (np. na s. 506 jest „Wielkopolski Karol”, winno być „Wielopolski”), mylne przyporządkowanie sygnatur (np. na s. 507 do Bartłomieja Ludwika Załuskiego przypisano niektóre dzieła odnoszące się do Józefa Andrzeja Załuskiego – nr 1534, 1548, 1550, 1608 i 1622), czy też błędna identyfikacja postaci, jak w przypadku rękopisu „*Novella equitis Poloni contra Paulum Piasecki, episcopum Premisliensem, pro Andrea Bobola, succamerario Regni (fragmenta)*” (s. 165 nr 1302), w kontekście którego widnieje w indeksie osób (s. 483) odsyłacz od „Bobola Andrzej” do „Andrzej Bobola” – analogicznie, jak m.in. przy św. Karolu Boromeuszu czy św. Robercie Bellarminie, co wskazuje, że opracowujący indeks doszli do wniosku, iż chodzi o św. Andrzeja Bobolę, podczas gdy mowa jest o jego imienniku (i zarazem prawdopodobnie stryju), zmarłym 26 XI 1616 r. podkomorzym koronnym z lat 1607-1616. Rzecz oczywista, iż są to mankamenty, które nie umniejszają wartości zaprezentowanego wydawnictwa.